

## ŻYDOWSKIE CIAŁO, PEREGRYNACJE, PRASA I TESTAMENTY W XVIII–XX WIEKU

Hanna Węgrzynek  <https://orcid.org/0000-0003-0894-9889>

### Między Białą Podlaską a Berlinem – informacje o podróżach edukacyjno-zawodowych i zarobkowych w zeznaniach Żydów złożonych przed sądem marszałkowskim w Warszawie u schyłku XVIII wieku

BETWEEN BIAŁA PODLASKA AND BERLIN: INFORMATION ABOUT EDUCATIONAL,  
PROFESSIONAL, AND ECONOMIC JOURNEYS IN THE TESTIMONIES  
OF JEWS SUBMITTED TO THE MARSHAL'S COURT IN WARSAW  
AT THE END OF THE EIGHTEENTH CENTURY

**Abstract:** The testimonies given by Jews before the Marshal's Court shed light on the role of travel both in acquiring a profession and in further professional activities. Traveling made it possible to acquire a profession and a source of income. Many young Jews decided to learn crafts outside their hometowns. Both close and distant cities were selected. The decisions were influenced by the availability of places at the master's, the distance from the hometown, and the opinion of the master's craftsmanship. The possibility of obtaining help from family members was also important.

Moreover, experience was gained, which allowed for other careers, such as merchant, carter, or distiller. Young Jews went into service to acquire knowledge and skills useful in further employment.

Learning a craft did not guarantee Jews the ability to practice it. Municipal legislation contributed to this as it imposed numerous restrictions and protected the interests of Christian craftsmen. Therefore, Jewish craftsmen often looked for work outside their hometown. Many made a living from several different activities, for example combining crafts with leasing an inn.

Sometimes the knowledge acquired during education in the cheder was used for profit. It made it possible to take up a job as a teacher or a scribe. This activity was common among both young and old people, although it did not bring much income and was associated with a transient life.

**Keywords:** the role of travel, learning crafts, service, transient occupations, Polish Jews, eighteenth century.

**Słowa kluczowe:** rola podróży, nauka rzemiosła, służba, zawody wędrownie, Żydzi polscy, XVIII wiek.

## Wstęp

Podróże są stałym elementem dziejów ludności żydowskiej. W dotychczasowych badaniach najczęściej zajmowano się tym zagadnieniem w związku z działalnością gospodarczą, zwłaszcza handlową<sup>1</sup>, oraz w kontekście religijnym, ukazując podróże, których celem były studia talmudyczne, odwiedzenie ośrodków ważnych w tradycji religijnej i związanych z działalnością wybitnych rabinów<sup>2</sup>. Wiele uwagi poświęcano również prześladowaniom, których skutkiem była konieczność opuszczenia przez Żydów dotychczasowego miejsca zamieszkania<sup>3</sup>, a także ustawodawstwu nakazującemu ekspulsję całych gmin żydowskich, w tym uzyskiwaniu przez niektóre z miast prawa *de non tolerandis Judaeis*<sup>4</sup>.

W znacznie skromniejszym zakresie w dotychczasowej literaturze omówiono podróże związane z poznawaniem rzemiosła, chęcią zdobycia doświadczenia zawodowego, a także działalnością zarobkową, ale nie powiązaną z handlem<sup>5</sup>. Temat ten ma ważne znaczenie dla poznania życia wewnętrznego społeczności żydowskiej w I Rzeczypospolitej.

<sup>1</sup> Cornelia Aust, *Jewish Economics Elite: Making Modern Europe*, Bloomington 2018; Gershon David Hundert, *The Jews in a Polish Private Town: The Case of Opatów in the Eighteenth Century*, Baltimore 1992, s. 54; Ignacy Schiper, *Dzieje handlu żydowskiego na ziemiach polskich*, Warszawa 1937.

<sup>2</sup> Glenn Dynner, *Jewish Piety and Devotion in Early Modern Eastern Europe*, [w:] *The Cambridge History of Judaism*, vol. 7: *The Early Modern World 1500–1815*, red. Jonathan Karp, Adam Sutcliffe, Cambridge 2017, s. 607; Gershon David Hundert, *Żydzi w Rzeczypospolitej Obojga Narodów w XVIII wieku. Genealogia nowoczesności*, Warszawa 2007, s. 210; Jacob Katz, *Tradition and Crisis: Jewish Society at the End of the Middle Ages*, New York 1977, s. 183.

<sup>3</sup> Joel Raba, *Between Remembrance and Denial: The Fate of the Jews in the Wars of the Polish Commonwealth during the Mid-Seventeenth Century as Shown in Contemporary Writings and Historical Research*, New York 1995; Adam Teller, *Rescue the Surviving Souls: The Great Jewish Refugee Crisis of the Seventeenth Century*, Princeton–Oxford 2020; *Gezeriot Ta”h. Jews, Cosacs, Poles and Peasants in 1648 Ukraine*, „Jewish History” 17 (2003), nr 2, special issue.

<sup>4</sup> Jacob Goldberg, *De Non Tolerandis Judaeis: On the Introduction of Anti-Jewish Laws into Polish Towns and the Struggle against Them*, [w:] *Studies in Jewish History Presented to Professor Raphael Mahler on His Seventy-Fifth Birthday*, red. Shmuel Yeivin, Merhaviva 1974, s. 39–52.

<sup>5</sup> Maria Cieśla, *Kupcy, arendarze i rzemieślnicy. Różnorodność zawodowa Żydów w Wielkim Księstwie Litewskim w XVII i XVIII wieku*, Warszawa 2018, s. 223; Bernard Mark,

Niniejszy artykuł stanowi przyczynek do badań nad edukacją zawodową rzemieślników żydowskich, pokazuje również ich mobilność w poszukiwaniu źródeł zarobkowania, w tym chęć podejmowania różnorodnych zajęć, aby uzyskać niezbędne do utrzymania dochody. Został oparty głównie na aktach jurysdykcji marszałkowskiej zawierających wpisy sporządzone między listopadem 1787 a sierpniem 1791 r., przechowywanych w zbiorach Archiwum Głównego Akt Dawnych w Warszawie<sup>6</sup>. W zeznaniach podsądnych oprócz opisów przestępstw, głównie kradzieży, znalazły się również krótkie informacje na temat ich pochodzenia, rodziców i wieku, niekiedy uzupełnione wzmiankami o miejscach wcześniejszego pobytu i podejmowanych tam zajęciach. Dotychczas materiały te były wykorzystywane w badaniach dotyczących ludzi marginesu i przestępczości<sup>7</sup>. W niewielkim zakresie analizowano stosunkowo rzadkie w zachowanych źródłach informacje na temat sytuacji życiowej i działalności osób stających przed sądem. Wprawdzie dokumenty te powstały w Warszawie, jednak wśród zeznających znaleźli się Żydzi pochodzący z różnych części kraju. Przypomnę, że w Warszawie obowiązywało prawo *de non tolerandis Judaeis*, w związku z czym od 1527 r. aż do końca istnienia I Rzeczypospolitej nie funkcjonowała tam gmina żydowska<sup>8</sup>. Jednak Żydzi mogli legalnie przebywać w mieście w okresie obrad sejmowych<sup>9</sup>, a w drugiej połowie XVIII w. ich liczba szybko wzrastała<sup>10</sup>. Przybywali do Warszawy z różnych części Rzeczypospolitej, dlatego analizując zeznania sądowe, możemy poznać doświadczenia członków rozmaitych gmin żydowskich związane z podróżami edukacyjnymi na kolejnych etapach zdobywania profesji, a następnie z poszukiwaniem zarobku. Zeznania te stanowią ciekawe i empiryczne uzupełnienie instytucjonalnego obrazu kształcenia zawodowego,

*Żydowscy rzemieślnicy w Polsce feudalnej*, „Biuletyn Żydowskiego Instytutu Historycznego” (1954), nr 9/10, s. 62.

<sup>6</sup> Archiwum Główne Akt Dawnych [dalej: AGAD], Archiwum Królestwa Polskiego [dalej: AKP], sygn. 311, 312, 313, 314.

<sup>7</sup> Monika Maludzińska, *Próżnowanie stało się powszechnym natogiem. Żebracy i włóczędzy w stanisławowskiej Warszawie*, Warszawa 2014; Michał Majewski, *Przestępczość żydowska w Warszawie doby Sejmu Wielkiego*, „Kwartalnik Historii Żydów” (2010), nr 2 (234), s. 143–156.

<sup>8</sup> AGAD, Zbiór Dokumentów Pergaminowych [dalej: ZDP], sygn. 1557; Teodor Wierzbowski, *Przywileje królewskiego miasta stołecznego Starej Warszawy 1376–1772*, Warszawa 1913, s. 35.

<sup>9</sup> AGAD, ZDP, sygn. 1618, 1627; Wierzbowski, *Przywileje królewskiego miasta...*, s. 86, 101.

<sup>10</sup> Hanna Węgrzynek, *Socjotopografia osadnictwa żydowskiego w Warszawie w drugiej połowie XVIII wieku*, „Studia Judaica” 26 (2023), nr 2 (52), s. 440.

jaki możemy odnaleźć w źródłach żydowskich, takich jak: statuty cechowe, pinkasy gminne czy regulacje waadów, koronnego i litewskiego.

Ogółem w aktach jurysdykcji marszałkowskiej znajduje się blisko 750 wpisów, często kilka z nich dotyczy tej samej sprawy. 138 zeznań (ponad 18 proc. ogółu) zostało złożonych przez Żydów. Wprawdzie ich zapisy sporządzono według schemtu sądowego, co zapewne miało wpływ na to, które informacje zostały uwzględnione, a które pominięte przez pisarza, niemniej większość z nich zawiera ciekawe szczegóły dotyczące życiorysów podsądnych, w tym ich kariery zawodowej.

Materiały te wzbogacają wiedzę na temat życia przeciętnych przedstawicieli społeczności żydowskiej, nie tylko tych najbardziej aktywnych i zamożnych, lecz także tych pozostających w gorszej kondycji ekonomicznej i przez to mniej widocznych w źródłach. Chociaż dokumenty te są niewystarczające, aby usystematyzować wiedzę i wyjaśnić liczne wątpliwości związane z edukacją zawodową w różnych dziedzinach, dotyczące na przykład długości poszczególnych etapów nauki, warunków usamodzielnienia się czy podjęcia niezależnej działalności, pozwalają jednak poznać stosowaną w tym zakresie praktykę i na tej podstawie wysnuć wnioski na temat wspomnianych powyżej zagadnień. Zamierzam skupić się na już od młodych lat widocznej kwestii mobilności ludności żydowskiej w Rzeczypospolitej w drugiej połowie XVIII w. i na wykorzystaniu podróży do przygotowania zawodowego. Omawiając wędrowną działalność zarobkową, poruszam przede wszystkim problem zajęć, które dawały Żydom w różnym wieku możliwość zarobkowania w wielu miejscach, zarówno w Rzeczypospolitej, jak i poza jej granicami.

## Stan badań

Kwestia organizacji rzemiosła żydowskiego w okresie staropolskim od dawna budziła zainteresowanie historyków zajmujących się dziejami gospodarczymi. W okresie przedwojennym zagadnienia te podejmowali uznani badacze: Majer Bałaban, Ignacy Schipper, Mojżesz Schorr czy Mark Wischnitzer <sup>11</sup>,

<sup>11</sup> Majer Bałaban, *Historja Żydów w Krakowie i na Kazimierzu*, t. 2: 1304–1864, Kraków 1936, s. 79; Ignacy Schipper, *Studia nad stosunkami gospodarczymi Żydów w Polsce podczas średniowiecza*, Lwów 1911, s. 249; Mojżesz Schorr, *Żydzi w Przemysłu do końca XVIII wieku*, Jerozolima 1991, s. 62; Mark Wischnitzer, *A History of Jewish Crafts and Guilds*, New York 1965, s. 206–261.

a także początkujący historycy<sup>12</sup>. W drugiej połowie XX w. studia te były kontynuowane przez Bernarda Marka i Maurycyego Horna<sup>13</sup>, w mniejszym zakresie przez Gershona Hunderta<sup>14</sup>, a w pierwszych dwóch dekadach XXI stulecia przez Adama Tellera i Marię Cieślę<sup>15</sup>. Badaniom tym towarzyszyły liczne kontrowersje, dotyczące m.in. początków rzemiosła żydowskiego na ziemiach polskich i jego udziału w działalności gospodarczej, a zwłaszcza kwestia, czy koncentrowało się ono jedynie na dziedzinach związanych z koniecznością wypełnienia nakazów religijnych, to znaczy koszeru (produkcja żywności) i szatnezu (wytwórczość odzieżowa).

W dotychczasowych badaniach duże zainteresowanie budziła także działalność cechów żydowskich, które powstawały w wielu miastach Rzeczypospolitej przynajmniej od początku XVII w.<sup>16</sup> Wykazano, że ich organizacja w znacznym stopniu powieliała wzorce stowarzyszeń chrześcijańskich, jednak z kilkoma istotnymi różnicami. Widoczna jest na przykład większa ingerencja kahałów w działalność cechów rzemieślniczych niż w przypadku władz miejskich. W żydowskich statutach cechowych zwracają uwagę rozbudowane postanowienia ograniczające konkurencję między wytwórcami tej samej profesji oraz dotyczące organizacji procesu produkcji, w tym zakupu surowców i zbytu gotowych towarów<sup>17</sup>.

Mniej miejsca zarówno w ustawodawstwie cechowym, jak i dotychczasowej literaturze poświęcono nauce rzemiosła, kolejnym etapom zdobywania umiejętności i doświadczenia, które prowadziły do uzyskania prawa samodzielnego wykonywania zawodu. Na przykład w statucie cechu krawieckiego z Przemyśla, znanego w wersji z 1704 r., określono długość trwania nauki i dodano wymóg zawarcia związku małżeńskiego, ale nie uwzględniono regulacji dotyczących weryfikacji umiejętności, jakimi powinien się wykazać czeladnik, aby zostać samodzielnym mistrzem<sup>18</sup>.

<sup>12</sup> Perla Kramerówna, *Żydowskie cechy rzemieślnicze w dawnej Polsce*, „Miesięcznik Żydowski” 2 (1932), nr 9–10, s. 259–298; Rebeka (Rywka) Notyk, *Cu der geschichte fun hantwerk baj litwisze Jidn*, „Jiwobleter. Hodesz – szrift fun jidiszen winszaftelechen instytut” 9 (1936), nr styczeń–maj, s. 107–118.

<sup>13</sup> Maurycy Horn, *Żydowskie bractwa rzemieślnicze na ziemiach polskich, litewskich, białoruskich i ukraińskich w latach 1613–1850*, Warszawa 1998; Mark, *Żydowscy rzemieślnicy...*

<sup>14</sup> Hundert, *The Jews in a Polish Private Town...*, s. 49.

<sup>15</sup> Adam Teller, *Money, Power, and Influence in the Eighteenth-Century Lithuania: The Jews on the Radziwiłł Estates*, Stanford 2016, s. 44; Cieśla, *Kupcy, arendarze i rzemieślnicy...*, s. 218.

<sup>16</sup> Horn, *Żydowskie bractwa rzemieślnicze...*; Mark, *Żydowscy rzemieślnicy...*, s. 37; Schorr, *Żydzi w Przemyślu...*, s. 62.

<sup>17</sup> Mark, *Żydowscy rzemieślnicy...*, s. 46.

<sup>18</sup> Schorr, *Żydzi w Przemyślu...*, s. 65, 270; Adam Teller, *Early Modern Poland Lithuania, 1507–1795*, [w:] *Sources on Jewish Self-Government in the Polish Lands from Its Inception to the Present*, red. François Guesnet, Jerzy Tomaszewski, Leiden–Boston 2022, s. 125.

Na podstawie analizy wielu statutów cechowych, które w większości nie zachowały się do dzisiaj, Perła Kramerówna i Bernard Mark ustalili, że pierwszy etap kształcenia do uzyskania statusu czeladnika trwał dwa lata, a po kolejnym roku istniała możliwość zostania majstrem<sup>19</sup>. Często jednak wymagano pracy przez następne trzy lata u doświadczonego członka cechu w charakterze pomocnika<sup>20</sup>. Ponadto kandydat na majstra powinien mieć żonę. Podobne regulacje obowiązywały w cechach chrześcijańskich<sup>21</sup>.

W zależności od rodzaju profesji wymagania nakładane na uczniów i czeladników były odmienne. Podobnie jak w bractwach chrześcijańskich nie istniał jeden wzorzec ustawodawstwa, a postanowienia obowiązujące w poszczególnych miastach znacząco się od siebie różniły.

Nadal nie zostało wyjaśnione, czy w cechach żydowskich, tak jak to było w chrześcijańskich, istniał obowiązek wykonania majstersztyku, który potwierdzałby kunszt zawodowy adepta<sup>22</sup>. W związku z tym nie ma pewności, czy młodzi czeladnicy zobowiązani byli do doskonalenia swojego fachu u kilku mistrzów i w różnych miastach. Takie wymagania były nakładane przez większość cechów chrześcijańskich<sup>23</sup>.

Wątek podróży edukacyjnych jest praktycznie pomijany zarówno w znanych regulacjach cechowych, jak i literaturze naukowej dotyczącej rzemiosła żydowskiego. Maria Cieśla, która zebrała dotychczasowe ustalenia w odniesieniu do Wielkiego Księstwa Litewskiego, zauważyła: „Otwarte pozostaje pytanie, czy narzucano czeladnikom obowiązek odbycia stażu w innym ośrodku?”<sup>24</sup>. Przy czym dostrzega obecność w Wilnie uczniów pochodzących z innych miejsc, niekiedy odległych. Cieśla formułuje na tej podstawie wniosek, że lepiej rozwinięte ośrodki (takie jak np. Wilno) przyciągały kształcąca się młodzież<sup>25</sup>. W odniesieniu do tego zagadnienia materiały zawarte w aktach jurysdykcji marszałkowskiej mogą stanowić cenne uzupełnienie dotychczasowej wiedzy na temat praktyk stosowanych w procesie poznawania przyszłego zawodu przez młodych Żydów.

<sup>19</sup> Kramerówna, *Żydowskie cechy...*, s. 264; Mark, *Żydowscy rzemieślnicy...*, s. 55.

<sup>20</sup> Tamże, s. 56.

<sup>21</sup> Jan Kamiński, *Z przeszłości cechu krawieckiego w Lublinie*, Lublin 1933, s. 49.

<sup>22</sup> Mark, *Żydowscy rzemieślnicy...*, s. 56. Zgodnie z hipotezą Marka brak obowiązku majstersztyku to jedna z głównych różnic między cechami żydowskimi a chrześcijańskimi.

<sup>23</sup> Janusz Tandeci, *Migracje rzemieślników na ziemiach polskich w średniowieczu i na progu czasów nowożytnych w świetle źródeł archiwalnych*, „Res Historica” 55 (2023), s. 103–118.

<sup>24</sup> Cieśla, *Kupcy, arendarze i rzemieślnicy...*, s. 241.

<sup>25</sup> Tamże, s. 223, 242.

W dotychczasowej literaturze nie podejmowano również tematu, w jaki sposób przygotowywano się do innych profesji, na przykład kupiectwa. Nie dostrzegano także, jaką rolę w zdobywaniu zawodu i fachowego doświadczenia, pozwalającego na samodzielne zarobkowanie, odgrywała służba podejmowana przez chłopców żydowskich pochodzących z mniej zamożnych rodzin, którzy nie mieli możliwości dostania się do terminu u rzemieślnika.

Stosunkowo niewiele zainteresowania poświęcano również wyprawom w poszukiwaniu zarobku i wędrownym rzemieślnikom. W XVIII w. było to coraz powszechniejsze zjawisko i dotyczyło licznej grupy ludzi młodych<sup>26</sup>, a jak wskazują materiały zawarte w aktach jurysdykcji marszałkowskiej, często także osób starszych i kobiet<sup>27</sup>. Jednocześnie można wyodrębnić grupę zajęć, które pozwalały na znalezienie zarobku praktycznie wszędzie, zarówno w miastach, jak i na wsi. Umożliwiały to umiejętności pozyskane w trakcie tradycyjnej nauki w chederze, takie jak pisanie i czytanie. Zazwyczaj były to zajęcia tymczasowe, które podejmowano zarówno w młodym, jak i podeszłym wieku, wędrując z miejscowości do miejscowości. Nie przynosiły one godziwych dochodów, ale pozwalały na zdobycie jakichkolwiek środków utrzymania. Na problem ludzi wykształconych, prowadzących wędrowny tryb życia i utrzymujących się z dorywczych zajęć, zwracała uwagę Anna Michałowska-Mycielska<sup>28</sup>.

### Wyprawy związane z nauką rzemiosła

Wśród wpisów zawartych w aktach jurysdykcji marszałkowskiej znalazło się kilkadziesiąt zeznań złożonych przez rzemieślników żydowskich, jednak zaledwie kilkanaście z nich pozwala prześledzić kolejne etapy edukacji pobieranej w różnych miejscowościach. Odnoszą się one do szmuklerstwa (czyli wyrobu taśm, fędzli czy pętlic, często z wykorzystaniem metalowych nici itd.), krawiectwa, kuśnierstwa, złotnictwa i w jednym przypadku cukiernictwa. Zwraca uwagę stosunkowo liczna reprezentacja zawodów powiązanych z produkcją odzieży. Były to zajęcia szczególnie

<sup>26</sup> Mark, *Żydowscy rzemieślnicy...*, s. 63.

<sup>27</sup> Hanna Węgrzynek, *Żydówki w Warszawie w drugiej połowie XVIII wieku i ich działalność zarobkowa*, „Rocznik Warszawski. Seria Nowa” 1 (2023), s. 93.

<sup>28</sup> Anna Michałowska-Mycielska, *Żydzi „luźni” w dawnej Rzeczypospolitej – zarys problematyki badawczej*, [w:] *Żydzi i judaizm we współczesnych badaniach polskich*, t. 6, red. Stefan Gąsiorowski, Magdalena Ruta, Kraków 2017, s. 37.

często wykonywane nie tylko przez Żydów przebywających w Warszawie<sup>29</sup>, lecz również w innych miejscowościach<sup>30</sup>.

Doświadczenia nabyte w trakcie nauki rzemiosła pokazuje tabela 1. Wpisy z akt jurysdykcji marszałkowskiej zostały uporządkowane według dystansu dzielącego rodzinny dom od miejsca rozpoczęcia nauki. Podano odległości w linii prostej, co oczywiście nie odpowiada długości trasy, którą musieli przebyć podróżujący w XVIII w., zwłaszcza wtedy, gdy wiązało się to z koniecznością przeprawy przez dużą rzekę. Rzeczywisty pokonywany dystans jest trudny do ustalenia. Przedstawione wartości świadczą jednak o skali mobilności młodych Żydów.

Zestawione dane biograficzne pokazują wiele schematów działania. Naukę rozpoczynano w różnym wieku. Niekiedy pierwszy etap odbywał się w rodzinnym mieście, zwłaszcza jeśli istniała możliwość kształcenia się u członków rodziny, a dopiero potem doskonalono umiejętności z dala od domu. Udawano się zarówno do pobliskich, jak i odleglejszych miejscowości, dużych i małych. Nie zawsze jest jasne, co decydowało o wyborze, mogły to być koneksje rodzinne lub sława miejscowych mistrzów. Dystans, jaki pokonywano, wynosił od kilkunastu do ponad 300 km. Może to świadczyć o tym, że przynajmniej w niektórych miejscowościach należało się wykazać doświadczeniem zdobytym u kilku mistrzów w różnych ośrodkach i wykonaniem majstersztyku.

W niektórych przypadkach można się domyślać, jakie były powody dokonanych wyborów. Zarówno ojciec, brat, jak i szwagier pochodzącego z Radzyna (zapewne Podlaskiego) Eli Boruchowicza byli krawcami i to od nich uczył się podstaw zawodu. Dopiero mając 20 lat, opuścił rodzinne miasto i „zaszedłszy do Lubartowa u krawca Xieźney Sanguszkowej nadwornej” doskonalił swoje umiejętności<sup>31</sup>. Nauka u fachowca pracującego dla wymagającej, ale i zapewne hojnej magnatki otwierała perspektywę zatrudnienia u elitarnej klienteli. Tłumaczy to wybór nieodległego, położonego zaledwie 35 km od Radzyna Lubartowa. Ośrodek ten prawdopodobnie cieszył się dobrą opinią, udawali się tam na naukę krawiectwa także inni chłopcy, chociaż nie wiadomo, czy do tego samego mistrza<sup>32</sup>.

<sup>29</sup> Węgrzynek, *Socjotografia osadnictwa żydowskiego w Warszawie...*, s. 447.

<sup>30</sup> Przemysław Zarubin, *Żydzi w aglomeracji Krakowa w czasach stanisławowskich. Przemiany prawne, gospodarcze i społeczne*, Kraków 2012, s. 148.

<sup>31</sup> AGAD, AKP, sygn. 314, nr 98.

<sup>32</sup> Tamże, sygn. 313, nr 8.

Tabela 1. Nauka rzemiosła i praktyka zawodowa wytwórców żydowskich (na podstawie zeznań złożonych w Warszawie przed sądem marszałkowskim między listopadem 1787 a sierpniem 1791 r.)

Imię, miejsce pochodzenia, zawód, wiek podany w latach	Wiek rozpoczęcia nauki	Pierwszy etap nauki – miejsce i okres terminowania	Drugi etap nauki i okres nauki	Trzeci etap działalności – miejsce i okres pracy	Kolejne etapy działalności – miejsce i okres pracy
Jakub Jekowicz, Sierpc, szmuklerz, 32	10 lat	Sierpc, 3 lata	Dobrzyń (33 km <sup>*</sup> ), 3 lata, czeladnik	Biezuń (18 km <sup>*</sup> ), 2 lata	Radzanów, 1 rok, czeladnik; Warszawa, 1 rok, czeladnik
Abram Zelmanowicz, Jarosław, szmuklerz, 20		Jarosław		Warszawa (277 km <sup>*</sup> ), 2 lata, praktykuje u różnych majstrów	
Abram Zelmanowicz, Jarosław, szmuklerz, 22	12 lat	Jarosław, 3 lata	Warszawa–Gólskie (277 km <sup>*</sup> ), 2 lata u szmuklerza	Sochaczew, półtora roku u szmuklerza	Inowrocław (Prusy), 1 rok u szmuklerza; Dobrzyń, 1 rok, Sochaczew, pół roku; Warszawa, u różnych szmuklerzy
Moszek Jakubowicz, Szydłowiec, krawiec, 20	12 lat	Szydłowiec, 4 lata	Karczew (99 km <sup>*</sup> ), 3 lata u krawca	Warszawa, u krawca robił na sztuki	
Aaron Fawłowicz, Lublin, złotnik, 41	13 lat	Lublin, 5 lat	Brody (226 km <sup>*</sup> ), 3 lata jako złotnik	Lublin, półtora roku	Lublin, samodzielny złotnik po ślubie
Ela Boruchowicz, Radzyń, krawiec, 50		Radzyń, przy ojcu, bracie i szwagrze	Lubartów (35 km <sup>*</sup> ), kilka lat u krawca księżnej Sangušzkowej	Lubartów, samodzielna praca po ślubie	Warszawa, 16 lat, samodzielnie
Szlama Moszkowicz, Wysokie Litewskie, kuśnierz, 38		Wysokie Litewskie		Warszawa–Kłopotkie (164 <sup>*</sup> ), kuśnierstwo oraz wyszynk i wypiek chleba	
Szaja Herszkowicz, Wilno, krawiec, wiek nieznany		Wilno		Warszawa (393 km <sup>*</sup> )	

Imię, miejsce pochodzenia, zawód, wiek podany w latach	Wiek rozpoczęcia nauki	Pierwszy etap nauki – miejsce i okres terminowania	Drugi etap nauki – miejsce i okres nauki	Trzeci etap działalności – miejsce i okres pracy	Kolejne etapy działalności – miejsce i okres pracy
Beniamin Jachimowicz, Warta, złotnik, 28	12 lat	Łask (37 km <sup>*</sup> ), 7 lat	Błaszów (15 km <sup>*</sup> ), u złotnika	Warta, samodzielny złotnik	Warszawa, 4 lata
David Jakubowicz, Stryków za Łowiczem, krawiec, 57	z małych lat	Mszeszonów (63 km <sup>*</sup> ), 6 lat		na wsi u różnych panów	Jasieniec, 8 lat, karczmarz; Boglewice, 1 rok, karczmarz
Majster Lewkowicz, Opatów, kuśnierz, 24	10 lat	Lublin (94 km <sup>*</sup> ), 5 lat u czapnika (wyzwolony)	Kozienice (88 km <sup>*</sup> ), 4 lata, czeladnik	Opatów, 4 lata, samodzielna praca po ślubie	Warszawa, „za profesją”
Szmul Abramowicz, Brześć Litewski, krawiec, 27	8 lat	Lubartów (103 km <sup>*</sup> ), 2 lata	Lublin (122 km <sup>*</sup> ), 1 rok terminował	Warszawa, 7 lat u krawca	
Zamwel Herszkowicz, Stobnica, szmuklerz, 30	15 lat	Warszawa (135 km <sup>*</sup> ), 3 lata	Warszawa, 2 lata robił na sztuki	Warszawa, 3 lata u szmuklerza	
Szyna Mortkowicz, Klimontów, szmuklerz, 26	13 lat	Piotrków (150 km <sup>*</sup> ), 2 lata	Żarki (148 km <sup>*</sup> ), 1 rok	Klimontów u matki; Dzików (115 km <sup>*</sup> ), 1 rok u szmuklerza	Warszawa, 4 lata u różnych szmuklerzy; samodzielny szmuklerz 4 lata (Pościejów); Raszyn, 1 rok
Jzrael Gaalowicz, Lublin, szmuklerz, 24	15 lat	Warszawa (156 km <sup>*</sup> )			
Mosiek Herskowicz, Lwów, cukiernik, 30	25 lat	Lublin (188 km <sup>*</sup> ), 1 rok u cukiernika		Lublin, profesję wykonywał	Warszawa, dla zarobku podczas sejmów i krawiectwo
Lewek Joskowicz, Lublin, kuśnierz, 18	15 lat	Brody (226 km <sup>*</sup> ), 4 lata			Warszawa, kuśnierstwo i krawiectwo
Mosiek Judkiewicz, Wysokie Litewskie, złotnik, 40	18 lat	Lwów (285 km <sup>*</sup> ), termin, 4 lata	Lwów, 3 lata jako czeladnik	Kraków (353 km <sup>*</sup> ), praca u złotnika	Warszawa, półtora roku praca u złotnika

\* Odległość od rodzinnej miejscowości podana w linii prostej w kilometrach.

Źródło: opracowanie własne.

Odmienne były kryteria wyboru Jakuba Jckowicza, który najpierw przez trzy lata terminował u szmuklerza w rodzinnym Sierpcu, a następnie od 13 roku życia, już jako czeladnik, kontynuował naukę w Dobrzyniu i Bieżuniu<sup>33</sup>. Miejscowości te dzieliło zaledwie około 20–30 km i taki dystans można było pokonać w ciągu jednego dnia nawet pieszo. Także Jakub Jckowicz, już jako czeladnik, wybrał stosunkowo blisko Sierpca położony Radzanów (30 km), znany od XVI w. jako ośrodek sukiennictwa<sup>34</sup>. Dopiero na dalszym etapie swojej działalności, kiedy został samodzielnym szmuklerzem, udał się do Warszawy, gdzie jednak trudno mu się było utrzymać ze swojej profesji.

Znacznie dalej od rodzinnych stron doskonalił swoje umiejętności pochodzący z Szydłowca Moszek Jakubowicz<sup>35</sup>. Przez cztery lata, czyli do 16 roku życia, był w terminie u lokalnego krawca, a następnie przez trzy lata kontynuował naukę w dosyć odległym, oddalonym o 99 km, Karczewie. Stamtąd udał się do Warszawy i dopiero tam pracował „na sztuki” u kolejnego krawca, co oznacza, że jeszcze w pełni się nie usamodzielniał.

### Nauka rzemiosła poza rodzinną miejscowością

Część młodych Żydów, niezależnie od wieku, kształciła się wyłącznie poza rodzinną miejscowością. Podejmowana przez nich decyzja o wyruszeniu do innego ośrodka powodowana była różnymi przyczynami. Oczywiście można założyć, że była związana z zamiarem podjęcia nauki w bardziej atrakcyjnym miejscu czy trudnościami w dostaniu się do terminu u lokalnego rzemieślnika. Nie były to z pewnością jedyne przyczyny. W kilku przypadkach opisanych w aktach sądu marszałkowskiego pojawia się wątek śmierci jednego czy obojga rodziców, co zapewne skutkowało drastyczną zmianą sytuacji rodzinnej i problemami finansowymi z tym związanymi. Osieroceni chłopcy niekiedy udawali się do krewnych zamieszkałych w innych miejscowościach. Wątek ten pojawia się w kilku zeznaniach, np. Jzrael Gaalowicz z Lublina po śmierci rodziców wyjechał do Warszawy, gdzie mieszkała jego siostra, i tam rozpoczął naukę szmuklerstwa<sup>36</sup>.

<sup>33</sup> Tamże, sygn. 311, s. 85.

<sup>34</sup> *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*, t. 9, Warszawa 1888, s. 460.

<sup>35</sup> AGAD, AKP, sygn. 313, s. 8v.

<sup>36</sup> Tamże, sygn. 312, s. 19.

Koneksje rodzinne czy znajomości miały z pewnością wpływ na wybór kierunku podróży.

W Warszawie uczył się szmuklerstwa również Zamweł Herszkowicz z niewielkiej Sobnicy<sup>37</sup>. Także w tym przypadku wiadomo, co spowodowało wybór tego miejsca. W Warszawie jako faktor działał jego ojciec i zapewne to on znalazł miejsce w terminie dla swojego syna. Wątek koneksji rodzinnych pojawił się w jeszcze innych zeznaniach. Pochodzący ze Lwowa Mosiek Herskowicz pojechał do Lublina, gdzie u swojego krewnego nauczył się cukiernictwa<sup>38</sup>. Następnie wrócił do rodzinnego miasta, aby tam wykonywać wyuczony zawód.

Kształcono się zarówno w pobliskich, jak i dalszych miejscowościach, często nie większych niż rodzinne miasteczko. Pochodzący z Warty Beniamin Jachimowicz, mając 12 lat, udał się na naukę złotnictwa do oddalonego o 37 km Łasku, a następnie rozpoczął praktykę w znacznie mniejszych, ale bliżej położonych, Błazkach<sup>39</sup>. Wszystkie te miejscowości były powiązane ze sobą relacjami gospodarczymi.

Wybierano też znacznie dalsze ośrodki, do których dotarcie zajmowało kilka lub nawet więcej dni. Majer Lewkowicz rozpoczął naukę u czapnika w Lublinie, znajdującym się w odległości 95 km od rodzinnego Opatowa<sup>40</sup>. Już jako czeladnik praktykował u kuśnierza w położonych nieco bliżej, ale znacznie mniejszych, Kozienicach. Natomiast Szyja Mortkowicz z Klimontowa uczył się szmuklerstwa przez dwa lata w odległym o 150 km Piotrkowie, a następnie przez rok w położonych w podobnej odległości Żarkach, aby potem powrócić do rodzinnego miasta<sup>41</sup>.

Rozpoczęcie nauki przez młodych Żydów wiązało się niekiedy z wyjazdem do bardzo dalekich miejscowości. Mosiek Judkiewicz z Wysokiego Litewskiego terminował złotnictwo aż we Lwowie (350 km), a potem w położonym jeszcze 100 km dalej Krakowie<sup>42</sup>. Wybrał dwa duże ośrodki, w których mógł liczyć na zdobycie wysokich kwalifikacji, a następnie zatrudnienie.

Czasem jednak Żydzi z dużych miast wyjeżdżali na naukę do mniejszych ośrodków. Lewek Joskowicz z Lublina udał się do kuśnierza do oddalonych

<sup>37</sup> Tamże, s. 14.

<sup>38</sup> Tamże, sygn. 313, s. 32.

<sup>39</sup> Tamże, s. 3v.; *Z rontem marszałkowskim przez Warszawę (Zeznania oskarżonych z lat 1787–1794)*, oprac. Zofia Turska, Warszawa 1961, s. 111.

<sup>40</sup> AGAD, AKP, sygn. 313, s. 27v.

<sup>41</sup> Tamże, sygn. 311, s. 85v.

<sup>42</sup> Tamże, sygn. 313, s. 13.

o ponad 200 km Brodów<sup>43</sup>. Wprawdzie było to mniejsze miasto, jednak szybko się rozwijające, zwłaszcza po I rozbiorze, kiedy w 1779 r. otrzymało przywilej wolnego handlu. Brody były też ważnym centrum żydowskiego życia duchowego, zarówno haskali, jak i chasydyzmu<sup>44</sup>.

Opuszczając rodzinny dom, wielu chłopców żydowskich musiało się wykazać dużą samodzielnością. Naukę rozpoczynano w różnym wieku, na ogół 13–15 lat, często jednak znacznie wcześniej, to znaczy w wieku 10 lub nawet 8 lat. Jak już wspomniano, zazwyczaj pierwszy etap nauki zawodu odbywał się w rodzinnym mieście, a dopiero potem doskonalono umiejętności w innej miejscowości. Wydaje się, że wiek nie miał wpływu na podjęcie nauki daleko od domu.

Nie wiadomo, co spowodowało, że Szmul Abramowicz, mając zaledwie 8 lat, udał się na naukę krawiectwa z rodzinnego Brześcia Litewskiego do oddalonego o ponad 100 km Lubartowa<sup>45</sup>. Opuszczenie domu w tak młodym wieku musiało być bardzo trudnym doświadczeniem. Z zeznań złożonych przed sądem marszałkowskim nie wynika, aby był sierotą. Co więcej, po dwóch latach, aby kontynuować naukę, wyruszył jeszcze dalej, do Lublina, a już po roku, kiedy miał zaledwie 11 lat, przybył do Warszawy, gdzie rozpoczął pracę u krawca.

### Nauka kupiectwa

Podobne schematy działania jak w przypadku edukacji rzemieślniczej wykorzystywano przy zdobywaniu innych umiejętności zawodowych, na przykład potrzebnych do zajęcia się kupiectwem. Nie wszyscy mieli możliwość, zdolności czy po prostu chęć do nauki rzemiosła. Wielu chłopców żydowskich, w podobnym wieku jak ich rówieśnicy oddawani do terminu, podejmowało służbę, również poza pierwotnym miejscem zamieszkania. W życiorysach zawartych w aktach jurysdykcji marszałkowskiej można odnaleźć kilkanaście takich przypadków. Usystematyzowano je w tabeli 2, uzupełniając dane zawarte w aktach o odległość w linii prostej dzielącą rodzinne miasta od miejsca służby.

<sup>43</sup> Tamże, sygn. 312, nr 66.

<sup>44</sup> Dawid Wurm, *Z dziejów żydostwa brodzkiego za czasów dawnej Rzeczypospolitej Polskiej (do r. 1772)*, Brody 1935, s. 32.

<sup>45</sup> AGAD, AKP, sygn. 313 nr 8.

Tabela 2. Nauka kupiectwa i praktyka zawodowa młodych Żydów (na podstawie zeznań złożonych w Warszawie przed sądem marszałkowskim między listopadem 1787 a sierpniem 1791 r.)

Imię, miejsce pochodzenia oraz wiek podany w latach	Zawód rodziców	Wiek, w którym opuścił dom	Służba	Inne doświadczenia	Samodzielność
Szymon Beniaminowicz Fryszak koło Dukli	handel płótnem	12 lat	Rzeszów (49 km*), 4 lata u kupca korzennego	Nowe Miasto u siostry; Falenty	Warszawa (Pociejów), wynajęty do roznoszenia towarów Sochaczew; wieś Waliszew
Majorek Zelmanowicz, Biała, 23 lata		11 lat	Węgrów (86 km*), 7 lat za kupeczyka		od roku handluje po różnych miastach
Jankel** Gdańlowicz, Zamość, 20 lat	kupecy korzenni	14 lat	Brody (152 km*), 3 lata u kupca (jeździł też do Frank- furtu)		kram z drobnym towarem
Jankel** Gdańlowicz, Zamość, 20 lat		10 lat	Brody (152 km*), 6 lat u kupca		
Janas Mendłowicz, Szawle na Żmudzi		15 lat	Wilno (186 km*), 5 lat u kupca	Szawle	
Hersek Markiewicz, Łask		14 lat	Głogów – Prusy (211 km*), 6 lat jako chłopiec do sklepu		Warszawa, szkolnik
Moszek*** Jakubowicz, Czarków [Czarnków], 29 lat		16 lat	3 lata jako faktor u kupca warszawskiego Michlera	Warszawa, 1 rok jako faktor w magazynie tabacz- nym Dekiercia [Dekerta]	pół roku jako faktor u Wichlorskiego w Komisji Skarbowej
Moszek*** Jakubowicz, Czarków [Czarnków], 32 lata		15 lat	Łuck (650 km*), 3 lata jako kupecyk u kupca warszaw- skiego Michlera	Warszawa, 2 lata jako szkolnik u syndyka Pejsaka	szpieg w Komisji Skarbu Koronnego w komorze rogo- zińskiej

\* Odległość od rodzinnej miejscowości podana w linii prostej w kilometrach.

\*\* Obydwa wpisy dotyczą prawdopodobnie tej samej osoby.

\*\*\* Moszek Jakubowicz i Mosiek Jakubowicz to prawdopodobnie ta sama osoba. Pojawia się w aktach sądu marszałkowskiego dwukrotnie, a dane dotyczące jego życia zawierają wiele podobnych, ale i odmiennych informacji.

Źródło: opracowanie własne.

Udawano się do pobliskich, jak i odległych miejscowości, niekiedy do krewnych. Podobnie jak w przypadku rzemiosła również doświadczenia związane z handlem często najpierw zdobywano w domu, ucząc się od członków rodziny. Dopiero później decydowano się na wyjazd do innego miasta w celu doskonalenia umiejętności. Pochodzący z Pińczowa Szmul Pawłowicz początkowo pomagał rodzicom, którzy byli kupcami handlującymi anyżem, wódką i innymi towarami<sup>46</sup>. Gdy osiągnął 17 lat, „ojciec kazał [mu] iść do Warszawy starać się o służbę”, w ten sposób znalazł się prawie 200 km od domu<sup>47</sup>. Mógł tam liczyć na pomoc krewnych, u których się zatrzymał, zanim znalazł zajęcie.

Niektórzy opuszczali rodzinny dom w znacznie młodszym wieku. Rodzice Szymona Beniaminowicza z Frysztaka koło Dukli, którzy zajmowali się handlem płótnem, wysłali swojego, liczącego zaledwie 12 lat syna, do odległego o 50 km Rzeszowa, do kupca korzennego, gdzie spędził cztery lata<sup>48</sup>.

Nie zawsze służba u kupca poprzedzona była zdobyciem podstawowych umiejętności już w rodzinnym domu. Zapewne wcześniejszego doświadczenia nie miał Majorek Zelmanowicz z Białej, który w wieku 11 lat podjął służbę jako kupczyk w odległym o blisko 90 km Węgrowie<sup>49</sup>. Podobnie jak Janas Mendlowicz z Szawli, który pięć lat spędził u kupca w oddalonym o 186 km Wilnie. Niestety akta sądowe nie przynoszą informacji, czym dokładnie się tam zajmował i jakie umiejętności udało mu się przyswoić.

Znacznie dalej doświadczenie zawodowe zdobywał pochodzący z niejakiego „Czarkowa” (prawdopodobnie Czarnkowa) Mosiek Jakubowicz<sup>50</sup>. Mając 15 lat dostał się na służbę jako kupczyk do znajdującego się w Łucku sklepu kupca warszawskiego Michlera. Co więcej, został później faktorem w magazynie tabacznym „Szlachetnego Dekierta” (zapewne Dekerta). Była to raczej niespotykana sytuacja. Wprawdzie zawiązywano chrześcijańsko-żydowskie spółki handlowe, ale rzadko młodzi Żydzi doskonalili swoje umiejętności w sklepach należących do chrześcijan, i to tak znaczących osób. Zarówno Michler, jak i Dekert byli osobami powszechnie znanymi i poważanymi nie tylko ze względu na działalność gospodarczą, lecz przede wszystkim publiczną<sup>51</sup>.

<sup>46</sup> Tamże, sygn. 314, nr 81.

<sup>47</sup> Tamże.

<sup>48</sup> Tamże, sygn. 312, nr 80.

<sup>49</sup> Tamże, sygn. 314, nr 115.

<sup>50</sup> Tamże, sygn. 311, s. 71.

<sup>51</sup> Marta Kuc-Czerep, *Niemieckojęzyczni mieszkańcy Warszawy. Droga do obywatelstwa w osiemnastowiecznej Rzeczypospolitej*, Warszawa 2021, s. 223; Krystyna Zienkowska, *Jan Dekert*, Warszawa 1982.

Niekiedy służbę podejmowano poza granicami Rzeczypospolitej, i nie tylko w miastach, które przed I rozbiorem wchodziły w skład państwa polskiego, ale również poza nim. Pochodzący z Łasku Hersek Markiewicz spędził sześć lat jako „chłopiec do sklepu” w oddalonym o ponad 200 km Głogowie, należącym wówczas do Prus, co zostało podkreślone w zeznaniu<sup>52</sup>. Rodzice Jankela Gdalowicza, którzy sami byli kupcami korzennymi w Zamościu, na trzy lata oddali syna na służbę do kupca w oddalonych o ponad 150 km Brodach<sup>53</sup>. Zapewne nie bez znaczenia był fakt, że obydwie miasta po 1772 r. znalazły się w granicach Austrii. W trakcie pobytu w Brodach Jankel Gdalowicz jeździł z tamtejszymi kupcami do Frankfurtu i innych miast po towary „i wydoskonaliwszy się kupiectwa”, rozpoczął samodzielną działalność<sup>54</sup>. Podobnie było w przypadku pozostałych, przywołanych powyżej młodych Żydów. Wszyscy po zakończeniu służby zajęli się handlem, najczęściej na własny rachunek, w czym pomogło im doświadczenie zarówno wyniesione z domu, jak i zdobyte u innych kupców.

### Nauka innych zawodów

W podobny sposób nabywano praktyczne umiejętności potrzebne do wykonywania innych zawodów powiązanych z działalnością handlową, takich jak na przykład woźnica. Służba pozwalała na poznanie tras drogowych, dawała też umiejętność powożenia i zadbania o konie. Nie zawsze taką wiedzę można było zyskać w rodzinnym domu. Podobnie jak w przypadku nauki rzemiosła czy kupiectwa udawano się zarówno do pobliskich, jak i dalszych miejscowości, niekiedy do krewnych.

Lewek Jekowicz z Krakowa od 12 roku życia służył jako „chłopiec do koni”, najpierw u arendarza w oddalonym zaledwie o 20 km Bierkowie (obecnie Biórków koło Proszowic), a następnie w „Wisnie” (prawdopodobnie Wiśnicz) w „Kordonie Cesarskim”, jak określano ziemie zajęte przez Austrię po I rozbiórce<sup>55</sup>. Gdalia Szmulowicz z Janowa (Podlaskiego) po skończeniu 14 lat znalazł się w oddalonym o 33 km Terespolu, gdzie przez osiem lat służył u swojego krewnego „za chłopca do koni”<sup>56</sup>. Po zało-

<sup>52</sup> AGAD, AKP, sygn. 311, nr 53.

<sup>53</sup> Tamże, sygn. 314, nr 115.

<sup>54</sup> Tamże.

<sup>55</sup> Tamże, sygn. 311, s. 73.

<sup>56</sup> Tamże, sygn. 313, s. 33.

zeniu rodziny usamodzielniał się i przez 20 lat zajmował się furmaństwem. Natomiast Icek Mortkowicz z Zasławia od 14 roku życia przez cztery lata był furmanem w oddalonych o ponad 150 km od rodzinnej miejscowości Ostrowcach<sup>57</sup>. Nie wiadomo, dlaczego podjął służbę tak daleko od domu, być może udał się do krewnych.

Pójście na służbę pozwalało również na zapoznanie się z produkcją alkoholu i prowadzeniem karczmy czy szynku. W wielu przypadkach wiązało się to z przenosinami do małych miejscowościach, często na wieś. Pochodzący z „Radzyna” (prawdopodobnie Radzyna Chełmińskiego) Jakub Wigdorowicz rozpoczął służbę w wieku 13 lat i zdobywał doświadczenie przez 10 lat, najpierw jako gorzelniany u arendarza w Kutnie, gdzie pozostał przez pięć lat, a następnie w Brześciu Kujawskim<sup>58</sup>. Po założeniu rodziny już samodzielnie zajmował się arendą karczem, m.in. w leżących nieopodal Warszawy Zalesiu i Bródnie. Natomiast Szaja Dawidowicz z „Cziborowa” [?] koło Magnuszewa najpierw wspomagał rodziców, którzy szynkowali trunki na jarmarkach. Dopiero w wieku 20 lat podjął służbę przy paleniu gorzałki, zapewne chcąc poszerzyć swoje umiejętności i nie ograniczać się jedynie do handlu alkoholem<sup>59</sup>.

Samodzielną arendę podejmowano często w młodym wieku. Zajęcie to było związane ze zmianą miejsca zamieszkania.

### Podróże rzemieślników w poszukiwaniu zarobku

Zdobycie zawodu nie zawsze skutkowało możliwością utrzymania się z wyuczonej profesji. W zeznaniach zawartych w aktach jurysdykcji marszałkowskiej pojawia się wątek łączenia rzemiosła z innymi zajęciami, np. z arendą karczmy wiejskiej.

Trudności w uzyskaniu godziwego zarobku dotyczyły przedstawicieli różnych profesji. Jedni decydowali się na przyjazd do szybko rozwijającej się Warszawy, drudzy szukali dla siebie miejsca w mniejszych ośrodkach, często na wsi, wybierając wędrowny tryb życia. Do stolicy przybyło wielu żydowskich rzemieślników, zwłaszcza związanych z branżą odzieżową, licząc zapewne na wyższe dochody<sup>60</sup>. Jak wykazuje spis mieszkańców Warszawy z 1792 r., jedynie w pałacu hetmana wielkiego litewskiego

<sup>57</sup> Tamże, sygn. 314, s. 122.

<sup>58</sup> Tamże, sygn. 311, s. 52.

<sup>59</sup> Tamże, sygn. 312, nr 67.

<sup>60</sup> Węgrzynek, *Socjotopografia osadnictwa żydowskiego w Warszawie...*, s. 447.

Michała Ogińskiego przebywało 11 krawców<sup>61</sup>. Prawie wszyscy, z jednym wyjątkiem, mieszkali bez rodzin. Większość pochodziła z Siedlec, czyli dóbr żony hetmana, Aleksandry z Czartoryskich. Zapewne przyjechali do Warszawy w celu wykonania jakiegoś zadania, być może zajmowali się szyciem mundurów dla wojska<sup>62</sup>.

Kuśnierz Majer Lewkowicz po nauce rzemiosła w kilku ośrodkach (Lublinie i Koziennicach) powrócił do rodzinnego Opatowa i tam się ożenił, ale po czterech latach „stamtąd tu do Warszawy za profesją” się udał<sup>63</sup>. Poszukiwanie zarobku kierowało również Mośkiem Herskowiczem, cukiernikiem z Lublina, który do „Warszawy podczas terazniejszego Sejmu dla zarobku” przyjechał<sup>64</sup>.

Nie wszyscy potrafili utrzymać się jedynie ze swojego fachu. Szlama Moskowicz z Wysokiego Litewskiego zamieszkał na Kłopotkiem, jednym z największych skupisk żydowskich w Warszawie, i tam, oprócz wyczonego kuśnierstwa, zajmował się również pieczeniem chleba i szynkowaniem<sup>65</sup>.

Trudności w utrzymaniu się ze swojej profesji miało wielu złotników, również po przyjeździe do stolicy. Aaron Fawłowicz z Lublina porzucił rzemiosło i zajął się robieniem facjendów – interesów kupieckich<sup>66</sup>. Mosiek Judkiewicz z Wysokiego Litewskiego utrzymywał się z wyrobu guzików i pośrednictwa w sprzedaży koni<sup>67</sup>.

Niepowodzenie w Warszawie skłoniło wielu rzemieślników do opuszczenia miasta i poszukania pracy w okolicznych wsiach. Taką możliwość dawała аренда karczemna. Jakub Ickowicz zajął się szynkowaniem trunków w leżących w pobliżu Włochach, Macierzyszu i Lipkowie, trudniąc się jednocześnie szmuklerstwem<sup>68</sup>. Kolejny szmuklerz, Szyja Mortkowicz, po dziewięciu latach spędzonych w Warszawie przeniósł się do Raszyna<sup>69</sup>.

Na wsi oferowali też swoje usługi krawcy. Dawid Jakubowicz ze Strykowa za Łowiczem sześć lat spędził u majstra krawieckiego w Mszczonowie, a „obiąwszy robotę na swoją rękę i zaraz w miasteczku Gruiec [Grójec]

<sup>61</sup> AGAD, Księgi miejskie – Warszawa Ekonomiczne [dalej: WE], sygn. 15, s. 188.

<sup>62</sup> Emanuel Ringelblum, *Żydzi w powstaniu kościuszkowskim*, Warszawa [1938], s. 78; Irena Turnau, *Rzemiosła włókiennicze, odzieżowe i skórnicze w latach 1655–1795*, [w:] *Z dziejów rzemiosła warszawskiego*, red. Barbara Grochulska, Witold Pruss, Warszawa 1983, s. 231.

<sup>63</sup> AGAD, AKP, sygn. 313, s. 27v.

<sup>64</sup> Tamże, s. 32.

<sup>65</sup> Tamże, s. 56.

<sup>66</sup> Tamże, s. 1; *Z rontem marszałkowskim...*, s. 78.

<sup>67</sup> AGAD, AKP, sygn. 313, s. 13; *Z rontem marszałkowskim...*, s. 130.

<sup>68</sup> AGAD, AKP, sygn. 311, s. 85.

<sup>69</sup> Tamże, s. 85v.

ożeniwszy się przez lat 4 po wsiach u różnych Panów chodząc” pracował<sup>70</sup>. Podobne doświadczenia miał Abram Moszkowicz, który wędrował po podkrakowskich wsiach<sup>71</sup>.

### Wędrowni bakałarzy

Jedną z bardziej mobilnych grup zawodowych byli bakałarze, belfrzy i „dyrektorzy”, zajmujący się edukacją religijną dzieci. Oprócz nauczycieli parających się tą profesją na stałe w omawianych źródłach można znaleźć wiele osób, które zajmowały się uczeniem jedynie dorywczo, najczęściej w bardzo młodym bądź już w podeszłym wieku. Wykorzystywali oni swoją wiedzę zdobytą w dzieciństwie w chederze.

Nauczania dzieci podejmowali się często kilkunastoletni chłopcy, chociaż zazwyczaj wiązało się to z koniecznością opuszczenia domu i przeniesieniem na przykład na wieś. W ośrodkach, gdzie mieszkała jedna rodzina żydowska lub było ich tylko kilka, nie funkcjonowały chedery. Tam też zapewne było duże zapotrzebowanie na nauczycieli, aczkolwiek zajęcie to nie należało do sownie wynagradzanych.

Doświadczenia Żydów dorywczo zajmujących się nauczaniem dzieci pokazuje tabela 3. Również w tym przypadku podano dystans w linii prostej dzielący miejsce pracy od rodzinnej miejscowości, co pozwala na ukazanie mobilności bakałarzy.

Herszek Jakubowicz ze wsi Krzemień na Podlasiu tak relacjonował początki swoich doświadczeń zawodowych: „najprzód w młodym wieku do lat może 13 dzieci małe we wsi Łowcy uczyłem”<sup>72</sup>. Nie był to odosobniony przypadek. Trudno wyobrazić sobie skuteczność nauczania prowadzonego przez kilkunastoletniego młodzieńca. Zapewne w większości przypadków ograniczało się to do podstaw pisania i czytania.

Bakałarzy poszukiwano też w dużych miastach, takich jak Warszawa, nie było to jednak zajęcie stabilne. Spis mieszkańców miasta z 1792 r. wymienia 33 nauczycieli – bakałarzy, belfrów i dyrektorów, którzy przybyli tu w poszukiwaniu pracy<sup>73</sup>. Większość z nich (18) została określona jako nieposiadający środków do życia. Oprócz nich działały osoby wykonujące to

<sup>70</sup> Tamże, sygn. 314, nr 57.

<sup>71</sup> Tamże, nr 10.

<sup>72</sup> Tamże, nr 64.

<sup>73</sup> AGAD, WE, sygn. 15, 16, 17.

zadanie dorywczo, być może jedynie za utrzymanie. Majorek Rubinowicz zeznał, że uczył dzieci w Warszawie przy krawcu Dawidku<sup>74</sup>.

Tabela 3. Bakalarze wykonujący swoje zajęcie dorywczo (na podstawie zeznań złożonych w Warszawie przed sądem marszałkowskim między listopadem 1787 a sierpniem 1791 r.)

Imię, rodzinna miejscowość, wiek podany w latach	Miejscowości, w których był bakalarzem, i wiek, w jakim wykonywał to zajęcie, podany w latach	Inne zajęcia, miejsce i wiek, w jakim je wykonywał
Hayzyk Majorkowicz, Janów, 3 mile od Częstochowy, 28 lat	nazwy miejscowości nie podano; w młodszych latach	
Mortka Zerkowicz, Konstantynów, 22 lata	wieś Polatycze (40 km*), 18–19 lat	palenie gorzałki i robienie dobrych wódek; wieś Pucie, 15–18 lat; Praga 19–22 lata
Mosiek Lewkowicz, Rawa, 45 lat	Płock (95 km*), 41–45 lat	arenda karczem; Rawa i różne wsie; 22–45 lat
Manes Chaimowicz, Hrubieszów, 59 lat	Lublin (106 km*), 17–22 lata; Hrubieszów, 23–26 lat; Warszawa (257 km*), 58–59 lat	arenda gorzałki, Uchanie koło Hrubieszowa, 27–57 lat; handel używanymi ubraniami, Warszawa, 58–59 lat
Majorek Rubinowicz, Lublin, 28 lat	Warszawa – u Dawidka krawca (155 km*), 16–19 lat; Radwanków (116 km*), 20 lat	potażnik, dobra prymasa, 21 lat; szynkarz, Lublin i Warszawa, 22–28 lat
Herszek Jakubowicz, Krzemień – wieś na Podlasiu, 26 lat	Łowcy [?Łowcze (142 km*)], do 13 lat	garkuchniarz
Szulim Jakubowicz, Opatów, 46 lat	Warszawa, ok. 40 lat	kupiec (kawa, cukier, korzenie), Opatów, ok. 20–40 lat
Zelaman Abramowicz, Biała, 59 lat	Berlin (666 km*), 17–21 lat; Mszczonów (179 km*), 22–23 lata	kupiec, Biała, 24–54 lata; pisarz, Praga, 55 lat; handel starzyzną, Warszawa, 56–59 lat
Szlama Dawidowicz, Radzyń [Chełmiński], 40 lat	Głogów (272 km*), 18–27 lat	handluje, Leszno, 28–40 lat

\* Odległość od rodzinnej miejscowości podana w linii prostej w kilometrach.

Źródło: opracowanie własne.

<sup>74</sup> AGAD, AKP, sygn. 313, s. 8v.; *Z rontem marszałkowskim...*, s. 229.

Zdarzało się, że Żydzi znajdowali pracę w zawodzie nauczyciela poza granicami Rzeczypospolitej. Pochodzący z Radzyna, prawdopodobnie Chełmińskiego, Szlama Dawidowicz przez 10 lat uczył dzieci w Głogowie<sup>75</sup>. Obydwa miasta wchodziły wówczas w skład Królestwa Pruskiego, co może tłumaczyć kierunek jego podróży, niemniej odległość była znacząca.

Różnorodność doświadczeń zawodowych, niekiedy w odległych miejscach, widoczna jest w życiorysie Zelmana Abramowicza:

Rodem jestem z Miasta Białej lat mam 59, rzemiosła żadnego nie umiem. Od urodzenia mego póki rodzice moi żyli byłem do lat 15 przy rodzicach, gdy umarli poszedłem do miasta Lesna [Leszna] do wuja N. [niewiernego lub niejakiego] Moszka i tam bawiłem się przy nim przez lat 2. Stamtąd dostałem się do Berlina, w którym bawiłem lat 4, ucząc dzieci żydowskie, z Berlina powróciłem do miasta Mszczonowa [Mszczonowa] i tam uczyłem dzieci przez lat 2. Po tym ożeniłem się w mieście Białej i zostałem kupcem, i tym bawiłem się lat 30. Straciwszy na kupiectwie poszedłem do Szmula na Pragę za pisarza do jatek rzeźniczych, u którego służyłem rok. Dostałem się tu do Warszawy, będzie temu lat 4 [...] żyję tu z tego co przykupuję starzyznę i odprzedaje i tym się żywię<sup>76</sup>.

Życie postawiło przed Zelmanem liczne wyzwania. Jako sierota musiał szybko się usamodzielnic, dokonał tego dzięki swoim umiejętnościom, determinacji oraz pomocy rodziny. Zarówno w młodości, jak i w podeszłym już wieku podejmował ryzykowne rozwiązania, pociągające za sobą zmiany miejsca zamieszkania i sposób zarobkowania, starając się dostosować zarówno do możliwości, jak i okoliczności, w jakich się znalazł. Warto przy tym zwrócić uwagę, że nauczyciele z Rzeczypospolitej cieszyli się wśród Żydów w państwach niemieckich, w tym w Berlinie, dobrą opinią jako biegle znający zarówno hebrajski, jak i Torę<sup>77</sup>.

Nauczanie dzieci traktowano często jako zajęcie dodatkowe. Czterdziestopięcioletni Mosiek Lewkowicz, arendarz karczem z Rawy, tak opisywał swoją sytuację:

żona moja wyprowadziła się do Warszawy a ja poszedłem do Płocka [Płocka] i tam dzieci uczyłem lat 6, nie chcąc mieszkać z żoną z przyczyny tej, że żona chce w Warszawie siedzieć, a ja nie chcę, bo tu w Warszawie żadnego nie mam sposobu do

<sup>75</sup> AGAD, AKP, sygn. 313, s. 57.

<sup>76</sup> Tamże, sygn. 311, nr 42.

<sup>77</sup> Agnieszka Pufelska, *The Polish-Jewish 'Berlinertum': The Impact of Berlin's Haskalah on Polish Jews*, [w:] *Space as a Category for the Research of History of Jews in Poland-Lithuania 1500–1900*, red. Maria Cieśla, Ruth Leiserowitz, Wiesbaden 2022, s. 117.

życia, a na partykularzu [prowincji] mogą piwo i gorzałkę szykować i dzieci uczyć, a z tego się wyżyje<sup>78</sup>.

Pracy bakałarza często podejmowano się wobec braku czy utraty innych źródeł dochodów, co było spowodowane zdarzeniami losowymi lub też wiekiem. Takiej zmienności losu doświadczył Manes Chaimowicz z Hrubieszowa, który w młodości przez kilka lat uczył dzieci w różnych miejscowościach<sup>79</sup>. Powrócił do tego zajęcia już w wieku podeszłym, kiedy znalazł się w Warszawie. Nie przyniosło mu to jednak stabilizacji finansowej. Wspomniął, że za swoją pracę otrzymywał wynagrodzenie w rzeczach, które usiłował potem sprzedać.

Religijne wykształcenie, a zwłaszcza umiejętność czytania i pisania często umożliwiały Żydom wykonywanie jeszcze innych prac, na które było zapotrzebowanie w wielu miejscowościach. Sklepy, gorzelnie i jatki zatrudniały pisarzy czy pisarków. Świadczy to o dobrej organizacji działalności ekonomicznej prowadzonej przez Żydów. Wspomniany Zelman Abramowicz był przez rok pisarzem w jatkach u Szmula Zbytkowera w Pradze<sup>80</sup>. Natomiast jego syn Huna znalazł służbę jako pisarek w Białej<sup>81</sup>. Takie samo zajęcie wykonywał Abram Szajowicz z Siemiatycz, zatrudniony przez dziewięć lat u kupca gorzałczanego w Warszawie<sup>82</sup>. Kiedy utracił tę pracę, mając zaledwie 38 lat, stał się żebrakiem.

Podróżowanie nie było jedynie koniecznością związaną ze zdobyciem zawodu, doświadczenia czy poszukiwaniem zarobku. Z treści zeznań złożonych przed sądem marszałkowskim wynika, że niekiedy był to sposób na życie i zarazem przyjemność. Abram Zelmanowicz po wyuczeniu się szmuklerstwa w wieku 15 lat opuścił rodzinny Jarosław i potem wielokrotnie zmieniał miejsce swojej pracy, dotarł nawet poza granice Rzeczypospolitej:

Wyuczysz się profesji szmuklerskiej odstałem od niego i zaraz poszedłem tu do Warszawy do szmuklerza Majorka mieszkającego na Gołubskim, u którego robiłem lat 2, potem poszedłem do miasta Sochaczewa do No<sup>83</sup> [niewiernego lub niejakięgo] Eyzyka, u którego robiłem szmuklerkę przez półtora roku i odprawiłem się. Udałem się do Prus do Inowrocławia do No [niewiernego lub niejakięgo] Chaima, u którego robiłem także szmuklerkę przez rok jeden, odprawiwszy się poszedłem

<sup>78</sup> AGAD, AKP, sygn. 313, s. 19v.

<sup>79</sup> Tamże, s. 5; *Z rontem marszałkowskim...*, s. 67.

<sup>80</sup> AGAD, AKP, sygn. 311, nr 42.

<sup>81</sup> Tamże, s. 22.

<sup>82</sup> Tamże, s. 110v.; *Z rontem marszałkowskim...*, s. 242.

<sup>83</sup> Znaczenie skrótu „No” nie jest jednoznaczne, może oznaczać „niewiernego” lub „niejakięgo”. Skróót ten jest stosowany w nielicznych wpisach.

do miasta Dobrzynia, w którym to mieście u No [niewiernego lub niejakiego] Szlamy szmuklerza robiłem rok jeden<sup>84</sup>.

Trudno stwierdzić, czy jego liczne podróże wynikały z chęci doskonalenia zawodu, czy raczej z pragnienia poznania świata.

Zamiłowanie do podróży można dostrzec w relacji Lewka Majorowicza z Krakowa, który w wieku 15 lat opuścił rodzinny dom:

po tych latach chodziłem po różnych miastach zagranicznych, jako to w Wiedniu, w Kindzbergu [może Kindberg w Styrii], w Elblągu, w Gdańsku i w innych, których nie pamiętam wiele razy byłem, i tu w Warszawie więcej za każdym powrotem jestem<sup>85</sup>.

Swojego trybu życia nie zmienił nawet po ślubie.

### Podsumowanie

Akta sądowe jurysdykcji marszałkowskiej nie ukazują w pełni skali zjawiska wędrówek edukacyjnych i zarobkowych Żydów w dawnej Rzeczypospolitej, ponieważ obejmują zbyt krótki okres. Znacznie pełniejsze ustalenia przyniosłaby analiza mobilności członków wybranych gmin żydowskich w ciągu przynajmniej kilkunastu lat. Niestety nie dysponujemy materiałami, które pozwoliłyby na podjęcie takich badań. Należy zatem docenić wartość dokumentacji powstałej w sądzie marszałkowskim, gdyż można ją uznać za dosyć reprezentatywną, ponieważ relacjonuje działalność Żydów wywodzących się z różnych części Rzeczypospolitej, zarówno z dużych, jak i niewielkich miejscowości, także ze wsi. Wynika to z faktu, że cała społeczność żydowska w Warszawie była napływowa i pochodziła z blisko 200 ośrodków, osiedlając się w stolicy w stosunkowo krótkim okresie około 20 lat<sup>86</sup>. Zeznania złożone przed sądem marszałka ukazują zatem doświadczenia, w tym edukacyjne, przybyszy z względnie rozległego obszaru.

Na podstawie wspomnianych akt można przypuszczać, że o wyjeździe syna w celu zdobycia wykształcenia zazwyczaj decydowali rodzice, niekiedy na taki wybór wpływała sytuacja rodzinna i majątkowa. Starsi chłopcy byli już zapewne bardziej samodzielni i mieli większy wpływ na swoje dalsze poczynania. Wielu z nich wykazało się zarówno odwagą, jak

<sup>84</sup> AGAD, AKP, sygn. 314, nr 126.

<sup>85</sup> Tamże, sygn. 311, s. 34.

<sup>86</sup> *Regestr osób żydowskich spisany w miesiącu styczniu roku 1778 w Warszawie*, wyd. Hanna Węgrzynek, Warszawa 2016, s. XVI, 195.

i przedsiębiorczością, a nawet skłonnością do podjęcia pewnego ryzyka wiążącego się z przenosinami do innego ośrodka, zwłaszcza takiego, w którym obowiązywało prawo *de non tolerandis Judaeis*. Dla większości zeznających przed sądem marszałkowskim wyprawa do Warszawy nie była pierwszą podróżą, najczęściej mieli już za sobą inne doświadczenia. Wysiłek związany z chęcią zdobycia i doskonalenia zawodu, a następnie znalezienia zatrudnienia podejmowali Żydzi wywodzący się zarówno z ośrodków silnych, jak i słabszych ekonomicznie. Terminowanie rozpoczynano u miejscowych mistrzów bądź działających w innych miejscowościach, wybierając pobliskie albo odległe miasta. Niekiedy kształcono się w jednym ośrodku, w innych przypadkach w kilku. Wybór zależał od indywidualnych możliwości. Na podjęcie decyzji wpływ miało wiele czynników, takich jak: opinia o kunszcie mistrza, odległość od rodzinnej miejscowości, a przede wszystkim dostępność miejsc w terminie u samodzielnych majstrów, która – podobnie jak w przypadku cechów chrześcijańskich – była zapewne ograniczona. Nie bez znaczenia była możliwość uzyskania pomocy ze strony krewnych, chociaż z pewnością nie był to jedyny czynnik wpływający na wybór miejsca kształcenia. Często decydowano się na ośrodki, gdzie istniały dobrze zorganizowane gminy żydowskie, jak na przykład w Brodach. Nie ma przekonujących dowodów, które potwierdzałyby konieczność praktykowania przez czeladników w kilku miastach. Niemniej wielu młodych Żydów podejmowało taki wysiłek, licząc zapewne na możliwość poznania różnorodnych tajników zawodu przydatnych do uzyskania biegłości w danym fachu, co w przyszłości mogło zaowocować wysokimi dochodami.

Akta jurysdykcji marszałkowskiej nie pozwalają odpowiedzieć na nurtujące historyków pytanie, czy odbycie podróży podnoszących profesjonalną biegłość stanowiło nakaz obowiązujący młodych adeptów rzemiosła. Z pewnością była to jednak praktyka stosowna przynajmniej przez część z nich. Podjęcie wyprawy miało nie tylko walor edukacyjny, ale przyczyniało się również do zdobycia nowych doświadczeń życiowych i zyskania samodzielności, a także nawiązania kontaktów przydatnych w późniejszej działalności. Podobne korzyści dawała służba podejmowana poza rodzinnymi miejscowościami. Wprawdzie nie przygotowywała do solidnej profesji, czyli w ówczesnym rozumieniu – rzemiosła, jednak pozwalała na zdobycie wiedzy i umiejętności użytecznych w pracy zarobkowej.

Wyczeranie się rzemiosła nie gwarantowało Żydom możliwości jego wykonywania i uzyskania dochodów potrzebnych do utrzymania rodziny. Przyczyniało się do tego ustawodawstwo miejskie, które zawierało liczne

ograniczenia i chroniło interesy wytwórców chrześcijańskich. Z tego powodu wielu rzemieślników żydowskich szukało zarobku poza rodzinną miejscowością, decydując się na stałą lub czasową zmianę miejsca zamieszkania bądź wędrowny tryb życia, oferując swoje usługi na przykład na wsi. Wielu utrzymywało się z kilku różnych zajęć, łącząc wytwórczość m.in. z areną karczemną.

Wędrówkę nie tylko w celach edukacyjnych, lecz również zawodowych podejmowali częściej ludzie młodzi, którzy jeszcze nie założyli rodziny. Motywowały ich różne przyczyny – oprócz pozyskania godziwego zarobku także ciekawość świata, zdobycia doświadczenia, a może i znalezienia żony. Często wpływ na podjęcie decyzji miały zdarzenia losowe – śmierć bliskich, niepowodzenia w interesach czy zniszczenia spowodowane zarazą bądź pożarem<sup>87</sup>. Właściwie każdy z życiorysów zapisanych w aktach jurysdykcji marszałkowskiej pokazuje odmienne doświadczenia.

Niekiedy dla celów zarobkowych wykorzystywano wiedzę, jaką uzyskano podczas nauki w chederze. Wobec braku innych źródeł utrzymania pozwalała ona na podjęcie pracy bakałarza lub pisarza. Zajęcia te były rozpowszechnione zarówno wśród ludzi młodych, jak i w podeszłym wieku, chociaż nie przynosiły dużych dochodów. Zwłaszcza praca bakałarza nie dawała poczucia stabilności, mogła być wykonywana tylko przez kilka lat, do czasu podrośnięcia podopiecznych. Z tego powodu zmuszała do stosunkowo częstej zmiany miejsca pracy, co można zauważyć również w życiorysach młodych Żydów zawartych w zeznaniach złożonych przed sądem marszałkowskim.

Doświadczenia zdobyte dzięki podróżom odbytym w młodości pomagały w podejmowaniu nowych wyzwań w późniejszym wieku, kształtowały operatywność i umiejętność działania w nowym miejscu i środowisku. Ułatwiało to znalezienie źródeł utrzymania, a wędrówka stała się nieodmiennym elementem życia wielu Żydów nawet już po założeniu rodziny. Ciekawym tego przykładem mogą być losy szocheta Mojżesza Wasercuga, który nieustannie poszukiwał lepszych możliwości działania, decydując się przez wiele lat na życie poza domem, z daleka od żony i dzieci<sup>88</sup>.

Odrębnym zagadnieniem, nadal nierozpoznanym, jest kwestia nauki i wykonywania rzemiosła przez kobiety. Niektóre, zwłaszcza wdowy,

<sup>87</sup> AGAD, AKP, sygn. 312, nr 27, s. 14v.; Jadwiga Muszyńska, *Gminy żydowskie w północnej Małopolsce w XVIII wieku (na przykładzie Kozienic, Radomia i Gniwoszowa)*, „Biuletyn Żydowskiego Instytutu Historycznego” (1998), nr 3 (187), s. 89.

<sup>88</sup> *Mojżesz Wasercug (ok. 1760–1832) i jego pamiętnik*, wyd. Anna Michałowska-Mycielska, Warszawa 2022.

decydowały się na opuszczenie rodzinnej miejscowości i rozpoczęcie życia w nowym miejscu, prowadząc tam samodzielną działalność ekonomiczną<sup>89</sup>. Zagadnienie podróży zarobkowych kobiet wymaga jeszcze szerszego zbadania.

## Bibliografia

### 1. Źródła archiwalne

Archiwum Główne Akt Dawnych

Archiwum Królestwa Polskiego, sygn. 311, 312, 313, 314.

Księgi miejskie – Warszawa Ekonomiczne, sygn. 15, 16, 17.

Zbiór Dokumentów Pergaminowych, sygn. 1557, 1618, 1627.

### 2. Źródła drukowane

Mojżesz Waserzug (ok. 1760–1832) i jego pamiętnik, wyd. Anna Michałowska-Mycielska, Warszawa 2022.

Regestr osób żydowskich spisany w miesiącu styczniu roku 1778 w Warszawie, wyd. Hanna Węgrzynek, Warszawa 2016.

Wierzbowski Teodor, *Przywileje królewskiego miasta stołecznego Starej Warszawy 1376–1772*, Warszawa 1913.

*Z rontem marszałkowskim przez Warszawę (Zeznania oskarżonych z lat 1787–1794)*, oprac. Zofia Turska, Warszawa 1961.

### 3. Opracowania

Aust Cornelia, *Jewish Economics Elite: Making Modern Europe*, Bloomington 2018.  
Bałaban Majer, *Historja Żydów w Krakowie i na Kazimierzu*, t. 2: 1304–1864, Kraków 1936.

Cieśla Maria, *Kupcy, arendarze i rzemieślnicy. Różnorodność zawodowa Żydów w Wielkim Księstwie Litewskim w XVII i XVIII wieku*, Warszawa 2018.

Dynner Glenn, *Jewish Piety and Devotion in Early Modern Eastern Europe*, [w:] *The Cambridge History of Judaism*, vol. 7: *The Early Modern World 1500–1815*, red. Jonathan Karp, Adam Sutcliffe, Cambridge 2017.

Gezeriot Ta”h. *Jews, Cosacs, Poles and Peasants in 1648 Ukraine*, „Jewish History” 17 (2003), nr 2, special issue.

Goldberg Jacob, *De Non Tolerandis Iudaeis: On the Introduction of Anti-Jewish Laws into Polish Towns and the Struggle against Them*, [w:] *Studies in Jewish History Presented to Professor Raphael Mahler on His Seventy-Fifth Birthday*, red. Shmuel Yeivin, Merchavia 1974.

Horn Maurycy, *Żydowskie bractwa rzemieślnicze na ziemiach polskich, litewskich, białoruskich i ukraińskich w latach 1613–1850*, Warszawa 1998.

<sup>89</sup> Węgrzynek, *Żydówki w Warszawie w drugiej połowie XVIII wieku...*, s. 93–125.

- Hundert Gershon David, *The Jews in a Polish Private Town: The Case of Opatów in the Eighteenth Century*, Baltimore 1992.
- Hundert Gershon David, *Żydzi w Rzeczypospolitej Obojga Narodów w XVIII wieku. Genealogia nowoczesności*, Warszawa 2007.
- Kamiński Jan, *Z przeszłości cechu krawieckiego w Lublinie*, Lublin 1933.
- Katz Jacob, *Tradition and Crisis: Jewish Society at the End of the Middle Ages*, New York 1977.
- Kramerówna Perła, *Żydowskie cechy rzemieślnicze w dawnej Polsce*, „Miesięcznik Żydowski” 2 (1932), nr 9–10.
- Kuc-Czerep Marta, *Niemieckojęzyczni mieszkańcy Warszawy. Droga do obywatelstwa w osiemnastowiecznej Rzeczypospolitej*, Warszawa 2021.
- Majewski Michał, *Przestępczość żydowska w Warszawie doby Sejmu Wielkiego*, „Kwartalnik Historii Żydów” (2010), nr 2 (234).
- Maludzińska Monika, *Próżnowanie stało się powszechnym nałogiem. Żebracy i włóczędzy w stanisławowskiej Warszawie*, Warszawa 2014.
- Mark Bernard, *Żydowscy rzemieślnicy w Polsce feudalnej*, „Biuletyn Żydowskiego Instytutu Historycznego” (1954), nr 9/10.
- Michałowska-Mycielska Anna, *Żydzi „luźni” w dawnej Rzeczypospolitej – zarys problematyki badawczej*, [w:] *Żydzi i judaizm we współczesnych badaniach polskich*, t. 6, red. Stefan Gąsiorowski, Magdalena Ruta, Kraków 2017.
- Muszyńska Jadwiga, *Gminy żydowskie w północnej Małopolsce w XVIII wieku (na przykładzie Kozienic, Radomia i Gniewoszowa)*, „Biuletyn Żydowskiego Instytutu Historycznego” (1998), nr 3 (187).
- Notyk Rebeka (Rywka), *Cu der geschichte fun hantwerk baj litwisze Jidn* [Przyczynek do dziejów rzemiosła wśród Żydów litewskich], „Jiwobleter. Hodesz – sgrift fun jidisen wisnschaftlechen instytut” [Jiwobleter, Miesięcznik Żydowskiego Instytutu Naukowego] 9 (1936), nr styczeń–maj.
- Pufelska Agnieszka, *The Polish-Jewish ‘Berlinertum’: The Impact of Berlin’s Haskalah on Polish Jews*, [w:] *Space as a Category for the Research of History of Jews in Poland-Lithuania 1500–1900*, red. Maria Cieśla, Ruth Leiserowitz, Wiesbaden 2022.
- Raba Joel, *Between Remembrance and Denial: The Fate of the Jews in the Wars of the Polish Commonwealth during the Mid-Seventeenth Century as Shown in Contemporary Writings and Historical Research*, New York 1995.
- Ringelblum Emanuel, *Żydzi w powstaniu kościuszkowskim*, Warszawa [1938].
- Schiper Ignacy, *Dzieje handlu żydowskiego na ziemiach polskich*, Warszawa 1937.
- Schipper[!] Ignacy, *Studia nad stosunkami gospodarczymi Żydów w Polsce podczas średniowiecza*, Lwów 1911.
- Schorr Mojżesz, *Żydzi w Przemyślu do końca XVIII wieku*, Jerozolima 1991.
- Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*, t. 9, Warszawa 1888.
- Tandecki Janusz, *Migracje rzemieślników na ziemiach polskich w średniowieczu i na progu czasów nowożytnych w świetle źródeł archiwalnych*, „Res Historica” 55 (2023).

- Teller Adam, *Early Modern Poland Lithuania, 1507–1795*, [w:] *Sources on Jewish Self-Government in the Polish Lands from Its Inception to the Present*, red. François Guesnet, Jerzy Tomaszewski, Leiden–Boston 2022.
- Teller Adam, *Money, Power, and Influence in the Eighteenth-Century Lithuania: The Jews on the Radziwiłł Estates*, Stanford 2016.
- Teller Adam, *Rescue the Surviving Souls: The Great Jewish Refugee Crisis of the Seventeenth Century*, Princeton–Oxford 2020.
- Turnau Irena, *Rzemiosła włókiennicze, odzieżowe i skórcicze w latach 1655–1795*, [w:] *Z dziejów rzemiosła warszawskiego*, red. Barbara Grochulska, Witold Pruss, Warszawa 1983.
- Węgrzynek Hanna, *Socjotopografia osadnictwa żydowskiego w Warszawie w drugiej połowie XVIII wieku*, „*Studia Judaica*” 26 (2023), nr 2 (52).
- Węgrzynek Hanna, *Żydówki w Warszawie w drugiej połowie XVIII wieku i ich działalność zarobkowa*, „*Rocznik Warszawski. Seria Nowa*” 1 (2023).
- Wischnitzer Mark, *A History of Jewish Crafts and Guilds*, New York 1965.
- Wurm Dawid, *Z dziejów żydostwa brodzkiego za czasów dawnej Rzeczypospolitej Polskiej (do r. 1772)*, Brody 1935.
- Zarubin Przemysław, *Żydzi w aglomeracji Krakowa w czasach stanisławowskich. Przemiany prawne, gospodarcze i społeczne*, Kraków 2012.
- Zienkowska Krystyna, *Jan Dekert*, Warszawa 1982.

*Hanna Węgrzynek*

Badaczka niezależna, Warszawa

[hannaw@wp.pl](mailto:hannaw@wp.pl)